

Sygn. akt I C 243/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2020 r.

Sąd Rejonowy w Zambrowie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Jarosław Dłużniewski

Protokolant: Anna Burakowska

Dnia 21 stycznia 2020 r.

Sąd Rejonowy w Zambrowie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Jarosław Dłużniewski

Protokolant: Anna Burakowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 stycznia 2020 roku w Zambrowie

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko M. Ś.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

1. Zasądza od pozwanego M. Ś. na rzecz powoda J. W. kwotę 470 (czterysta siedemdziesiąt) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 listopada 2019 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania.
2. Zasądza od pozwanego M. Ś. na rzecz powoda J. W. kwotę 500 (pięćset) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 listopada 2019 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia.
3. Oddała w pozostałym zakresie powództwo o zadośćuczynienie.
4. Zasądza od pozwanego M. Ś. na rzecz powoda J. W. kwotę 129,32 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sygn. akt I C 243/19

UZASADNIENIE

Powód J. W. w pozwie złożonym w dniu 12 listopada 2019 r. wnosił o zasądzenie od pozwanego M. Ś. kwoty 1500 złotych, na którą składały się kwoty 470 złotych tytułem odszkodowania za zniszczone okulary oraz kwota 1030 złotych tytułem zadośćuczynienia, w obu przypadkach wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od daty złożenia pozwu do dnia zapłaty. Jako podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia powód wskazał, że został on uderzony przez pozwanego w okolice lewego oka i wskutek powyższego zniszczeniu uległy jego okulary oraz doznał powierzchownego urazu głowy.

Pozwany M. Ś. reprezentowany w sprawie przez pełnomocnika kwalifikowanego w odpowiedzi na pozew wnosił o oddalenie powództwa podnosząc, że okoliczności zdarzenia, w jakich miało dojść do uderzenia powoda były zupełnie

inne niż to przedstawia powód i zaprzeczył jakoby to on miał uderzyć powoda w głowę. W odpowiedzi na pozew (k. 18-20) wskazano, że podłożem konfliktu było agresywne i grubiańskie zachowania powoda w pawilonie sklepu spożywczego obok stacji paliw Orlen, gdzie miało dojść do interwencji ze strony pozwanego w obronie obrażanych przez powoda pracownic sklepu. W konsekwencji wytoczenie powództwa przed Sądem przeciwko pozwanemu należy traktować w kategoriach zemsty.

Sąd ustalił, co następuje:

Powód J. W. ma lat 79, zamieszkuje w S. i od wielu miesięcy co parę dni przychodzi na stację paliw (...) mieszczącą się przy trasie ekspresowej W. – B., aby w sklepie spożywczym grać w Totka. Za każdym razem powód wypełniając losy loteryjne zabierał ze sobą wszystkie blankiety loteryjne udostępnione przez pracowników totalizatora sportowego. Wskutek powyższego zachowania pracownicy sklepu i jednocześnie obsługujące punkt L. postanowiły wyklądać powodowi zamiast całego blankietu tylko parę sztuk, tak aby ten mógł skreślić swoje szczęśliwe liczby, a jednocześnie nie zabierał blankietów innym klientom. Powyższa okoliczność nie spodobała się powodowi i pewnego dnia pod koniec października 2019 r., po tym jak udostępniono jemu tylko parę czystych kuponów zwrócił się słowami obraźliwymi do pracownic sklepu tj. E. L. oraz P. G., aby wydały mu cały gruby blankiet. Wobec sprzeciwu ze strony pracownic doszło do awantury, na którą postanowił zareagować pozwany M. Ś., będący pracownikiem innego punktu usługowego na stacji paliw. Pozwany wyprosił powoda ze sklepu. Następnego dnia powód wrócił na stację paliw i rozmawiał z kierownikiem stacji o incydencie, który się zdarzył dzień wcześniej. Ten z kolei polecił mu, aby się niczym nie przejmował i przychodził nadal kupować losy loteryjne. Dwa dni później w godzinach wieczornych powód spotkał się z pozwanym przy sklepie spożywczym w S.. Powód miał przyjechać do sklepu rowerem, a pozwany wychodził ze sklepu kierując się do swojego samochodu zaparkowanego nieopodal. Pozwany mijając się z powodem zaczął go wulgarnie, doszło do wzajemnej wymiany zdań o niewybrednej treści, po czym mocno zdenerwowany pozwany uderzył z pięści w głowę powoda w okolice oka i szybko uciekł odjeżdżając samochodem z miejsca zdarzenia. Z uwagi na zadany silny cios w głowę w okolice oka, powód upadł na ziemię, zbił okulary, zaczął krwawić (wyjaśnienia powoda k.25v-26v, wyjaśnienia pozwanego k. 26v-27, zeznania świadków P. G. oraz E. L. k. 32-33). W dniu 30 października 2019 r. powód zgłosił się do poradni przy Szpitalu Powiatowym w Z., gdzie lekarz specjalista medycyny ratunkowej stwierdził u powoda stłuczenie okolic grzbietu nosa, łuku jarzmowego lewego i łuku brwiowego lewego (karta informacyjna leczenia szpitalnego k.3).

Powód udał się w kolejnych dniach na posterunek Policji w S., gdzie wskutek interwencji funkcjonariuszy doszło do spotkania z pozwanym. Z powodu braku porozumienia między stronami, funkcjonariusze polecieli, aby powód samodzielnie wystąpił z pozwem przeciwko pozwanemu na drodze cywilnej (zeznania stron w charakterze strony k. 33v).

Powód wskutek uderzenia przez pozwanego połamał oraz zbił okulary, które posiadały soczewki o wielkości 5 dioptrii, dwurodzajowe tzn. służyły powodowi do patrzenia w dal i do czytania. Łączny koszt zniszczonych okularów oraz zbitych soczewek powód określił na kwotę 470 złotych. Dodatkowo powód doznał stłuczenia okolicy twarzowej głowy, co wiązało się z odczuwaniem przez niego dolegliwości bólowych przez kilka dni. Z uwagi na konieczność zmiany opatrunków powód przez pierwsze dni po zdarzeniu chodził na wizyty do ośrodka zdrowia w S..

Dokonując oceny zeznań świadków oraz złożonych przez strony wyjaśnień należy wskazać, że zarzewiem konfliktu było zachowanie powoda na stacji paliw, w punkcie obsługi Lotto, kiedy to odmówiono wydania powodowi blankietów losów loteryjnych. Odmowa ta spowodowała duże wzburzenie u powoda oraz reakcję pozwanego, który ujął się za swoimi koleżankami – pracownicami sklepu. W ocenie Sądu powód ma silną osobowość o typie choleryka, jest wybuchowy, stanowczy, nie znoszący sprzeciwu. Dodatkowo jego cechy charakteru jak te wyżej wymienione wraz z podeszłym wiekiem uległy wyostrzeniu, co w trudnej konfliktowej sytuacji powoduje, że powód nie przebiera w słowach. W tym względzie Sąd nie dał wiary powodowi, że zdarzenie do jakiego doszło pod sklepem w S. nie miało związku z wcześniejszym zajściem na stacji paliw. Sąd nie dał jednocześnie wiary pozwanemu, że ten nie użył wobec powoda przemocy i że nie uderzył go z pięści. Wyjaśnienia powoda oraz złożone zaświadczenie od lekarza specjalisty medycyny ratunkowej jednoznacznie wskazują, że uraz jakiego doznał powód mógł być odniesiony jedynie wskutek

uderzenia przez inną osobę, w tym wypadku przez pozwanego. Dowody zgromadzone w sprawie doprowadziły Sąd do ustalonego wyżej stanu faktycznego, z którego wynika, że sprawcą ciosu oraz zniszczenia okularów był pozwany M. Ś..

Sąd zważył, co następuje:

Podstawą prawną dochodzonego roszczenia jest artykuł 415 k.c. oraz art. 445 k.c. w zakresie, w jakim odnoszą się one odpowiednio do naprawienia powstałej szkody oraz zadośćuczynienia. Pierwszy z nich stwierdza, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W sprawie powód wskazywał, iż w wyniku pobicia przez pozwanego uległy zniszczeniu jego okulary, stąd też jako osoba w starszym wieku, posiadająca wadę wzroku poniósł on wymierną stratę. Powód nie przedłożył faktury za zakup nowych okularów, ponieważ jak oświadczył przed Sądem posiada on inne dwie pary, z których jedne służą mu do czytania, a drugie do patrzenia w dal. W ocenie Sądu kwota 470 złotych, na którą oszacował swoją szkodę powód jest odpowiednia i nie budzi wątpliwości. Ceny oprawek oraz wyrobienia szkieł optycznych jest powszechnie znana i nie wymagała w tym względzie szacowania ich poprzez dopuszczenie opinii biegłego, ponieważ koszty jej sporządzenia prawdopodobnie wyniosłyby więcej niż wartość przedmiotu sporu (art. 505⁷ § 1 k.p.c.). Sąd na podstawie własnej wiedzy, doświadczenia i rozeznania, co do wysokości cen szkieł optycznych, czy też oprawek okularowych uznał, że kwota dochodzona tytułem odszkodowania jest zasadna i udowodniona, dlatego też zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 470 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 listopada 2019 r. do dnia zapłaty.

Odnosząc się z kolei do powództwa o zadośćuczynienie Sąd uznał żądanie powoda za zbyt wygórowane. Co prawda Sąd przyjął za udowodnione, że J. W. wskutek zdarzenia doznał uszczerbku na zdrowiu, jednak obrażenia ciała nie przekraczały okresu siedmiu dni. Opisane przez lekarza obrażenia są typowymi skutkami uderzenia w okolice oczodołu. Co więcej powód przed Sądem wskazywał na duże dolegliwości bólowe, jednak ich opis nie był wyolbrzymiony i zgodnie z prawdą przyznał, że uległy one całkowitemu ustąpieniu po kilku dniach.

Oceniając całe zajście, podczas którego doszło do użycia siły fizycznej należy podkreślić, że postawa pozwanego zasługuje na zdecydowaną krytykę, ponieważ użył on przemocy wobec osoby, która była znaczenie od niego starsza. Zauważyć należy, że powód ma lat prawie osiemdziesiąt, a pozwany lat dwadzieścia trzy. Pozwany M. Ś. wykorzystał element zaskoczenia, swoją przewagę fizyczną, aby jak się wydaje wyrównać rachunek za zajście w stacji paliw i skargę powoda J. W. na pozwanego do jego pracodawcy. M. Ś. wykazał się zupełnym brakiem dojrzałości, ponieważ dopuścił się czynu karalnego, którego skutki mogły być tragiczne. Pozwany powinien zdawać sobie sprawę, że uderzenie z pięści osoby w podeszłym wieku w okolice oka może spowodować skutek w postaci utraty oka, a nawet śmierci, ponieważ w takich okolicznościach jak to miało miejsce w sprawie, pokrzywdzony mógł stracić przytomność i uderzyć się dodatkowo w głowę.

Uzasadniając wysokość zadośćuczynienia Sąd uznał, że zasądzona kwota 500 złotych będzie wystarczająca. Co prawda mimo uzasadnionego być może urazu psychicznego po stronie powoda i jego cierpienie spowodowanych przez pozwanego, nie można nadawać zaistniałemu zdarzeniu zbyt wielkiego znaczenia i przypisywać mu traumatycznych skutków. Strony postępowania znają się od zawsze, ponieważ mieszkają w małej miejscowości, a jak wskazywał powód, ojciec pozwanego robił u niego blacharkę i od zawsze żyli ze sobą w zgodzie. Użycie zatem przemocy przez pozwanego wedle doświadczenia życiowego i wiedzy psychologicznej w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie mogło na tyle negatywnie skutkować na dalsze życie powoda, że aby zadośćuczynić powodowi należałoby przyznać mu kwotę żadaną w pozwie. Niemniej jednak wobec załączonego do akt zaświadczenia lekarza i opisanych w karcie obrażeń Sąd uznał zasadność żądania w przedmiocie zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienia. Przepis art. 445 § 1 k.c. stwierdza, że w wypadkach uszkodzenia ciała lub wywołaniu rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W ocenie Sądu zasądzona kwota 500 złotych z tego tytułu jest odpowiednia i spełnia swoją rolę zadośćuczynienia powodowi, jego poczucia krzywdy i cierpienia doznanego wskutek użycia przez pozwanego przemocy. Wobec nieudowodnienia dalej idących skutków psychicznych i fizycznych po stronie powoda Sąd oddalił powództwo w tym zakresie uznając je jako nazbyt wygórowane. Niezależnie od powyższego należy wskazać, że na wysokość zasądzonych zadośćuczynienia miała również wpływ postawa powoda, którego zachowanie parę dni przed pobiciem było niedopuszczalne. W ocenie

Sądu, skoro postawa powoda wskazuje, że jest on zdolny do zachowania wulgarnego wobec pracownic stacji, to tym samym trudno jest uznać, że osoba o niskim poziomie kultury osobistej może oczekiwać aprobaty i ochrony prawnej realizowanej poprzez uwzględnienie przez Sąd dochodzonych przez nią kwoty zadośćuczynienia w żądanej wysokości.

Mając na uwadze tylko częściowe uwzględnienie powództwa Sąd rozstrzygnął w przedmiocie kosztów postępowaniu w oparciu o przepis art. 98 § 1 k.p.c. rozliczając je stosunkowo i pomijając w tym względzie koszty zastępstwa prawnego poniesione przez pozwanego.

SSR Jarosław Dłużniewski